

dr hab. Marek Rembierz, prof. UŚ
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Recenzja rozprawy doktorskiej:
„Filozoficzne i polityczne koncepcje ukraińskiej niepodległości” (Lublin 2022)
Autor rozprawy: mgr Karol Kowacki
Promotor rozprawy: prof. dr hab. Jan Antoni Kłosa

Decyzją Rady Instytutu Filozofii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II otrzymałem w celu sporządzenia recenzji rozprawę doktorską mgr. Karola Kowackiego „Filozoficzne i polityczne koncepcje ukraińskiej niepodległości”, która została napisana na seminarium z doktryn społecznych i politycznych pod kierunkiem profesora dr. hab. Jana Antoniego Kłosa.

Zamierzeniem badawczym przedłożonej do recenzji rozprawy doktorskiej, na co trafnie wskazuje jej tytuł, jest prowadzona – przede wszystkim z punktu widzenia zainteresowań badawczych filozofii społecznej i filozofii polityki, uwzględniając historię myśli społecznej i politycznej – analiza różnych koncepcji ukraińskiej niepodległości.

Do podjęcia takiego zadania badawczego z zakresu filozofii społecznej i filozofii polityki, które jest podstawowym przedmiotem analiz w recenzowanej rozprawie, wprost – niestety – przynagła aktualna sytuacja, gdy w stanie wyższej konieczności orężem broni się zagrożonej militarną agresją ukraińskiej niepodległości. Autor podejmując onegdaj wskazaną w tytule problematykę wykazał się wówczas odpowiednim zmysłem problemowym, utrafiając w istotne zagadnienie, a aktualny „palący kontekst”, który z podjętego tematu czyni „temat gorący”, Autor słusznie eksponuje już na samym początku, począwszy od pierwszego zdania rozprawy: „Po rosyjskiej inwazji 24 lutego 2022 r. na Ukrainę społeczność międzynarodowa została zmuszona do zauważenia rosyjsko-ukraińskiego konfliktu zbrojnego, jaki de facto rozpoczął się w 2014 roku. Zbigniew Brzeziński wielokrotnie nazywał powstanie Ukrainy jednym z najważniejszych wydarzeń XX wieku. Wybitny politolog dostrzegł realne znaczenie Ukrainy. [...] Wojna posiada determinujące znaczenie dla światowej geopolityki, a dla Ukraińców jest walką o istnienie. Z pozoru małoważna Ukraina, okazuje się centrum politycznym Europy” (s. 5). Kwestia filozoficznych i politycznych koncepcji ukraińskiej

niepodległości zwłaszcza po 24 lutego 2022 z przedmiotu analiz właściwych dla badań akademickich stała się i pozostaje kwestią z jednej strony rozgrywającą się w ogniu pola walki, a z drugiej strony rozpala debaty w mediach. Aktualne wydarzenia z impetem wkroczyły w obszar dociekań, zdecydowanie utrudniając – acz nie unieważniając – postępowanie w myśl łacińskiej sentencji *sine ira et studio*, zarazem wyraziście uwidoczniając, że analizy z zakresu filozofii społecznej i filozofii polityki bywają głęboko osadzone w trudnej (złożonej, nieprzejrzystej) rzeczywistości i z tej też racji wymagają realistycznego liczenia się z aktualną rzeczywistością społeczną oraz jej historyczno-ideowymi uwarunkowaniami. Wymagany jest tu realizm pod przymusem dziejów, realizm, od którego wręcz nie ma ucieczki, bo sama rzeczywistość dochodzi do głosu. Finalizując rozprawę w 2022 roku pan mgr Karol Kowacki niejako zderzył się z taką sytuacją dziejową, która na niego – jako na badacza i autora – nakłada szczególnie zobowiązania epistemiczne i moralne. Po lekturze recenzowanej dysertacji – już na początku recenzji – należy stwierdzić, że z tych poważnych zobowiązań wywiązał się w sposób odpowiedni, kierując się zasadą nadrzędności poznawania prawdy w należyтым stopniu wykazał „krytyczny ostrze” w rozpoznawaniu badanej rzeczywistości.

Jeśli wolno, to jako kontekst dla lektury i recenzji rozprawy „Filozoficzne i polityczne koncepcje ukraińskiej niepodległości” proponuję odniesienie do dziejów filozofii społecznej i filozofii polityki: Gdy Karl Raimund Popper (1902-1994) przedstawia napisaną w czasie wojny (na emigracji w Nowej Zelandii) książkę *Spoleczeństwo otwarte i jego wrogowie* (dzieło opublikowane wraz z *Nędzą historycyzmu* w 1945 roku) jako swój wkład w wojenne zmagania z wielorakimi zagrożeniami niesionymi przez systemy totalitarne, to podobnie można także postrzegać recenzowany doktorat. Nabiera on obecnie podobnego znaczenia, jak eksponowane znaczenie książki *Spoleczeństwo otwarte i jego wrogowie* w kontekście ówczesnych zagrożeń. Zwraca na nie także uwagę Karl Raimund Popper w *Przedmowie do czytelnika polskiego* (datowanej 27 sierpnia 1991), którą opatrzył pierwsze oficjalne polskie wydanie dzieła *Spoleczeństwo otwarte i jego wrogowie* (poprzednie ukazało się w drugim obiegu): „Polska ze względu na swe bardzo niefortunne położenie geograficzne pomiędzy dwoma obłąkanymi gigantami – komunistyczną Rosją i nazistowskimi Niemcami – doznała straszliwych cierpień. Historia ludzkości nie pamięta takiej koncentracji potęgi militarnej [...]. Polska najpierw została zaatakowana przez obu swoich sąsiadów, następnie znalazła się pod okupacją niemiecką; później jeszcze została zdeptana przez Rosję”¹. I wskazuje, że ta sytuacja, która w szczególnie dotknęła Polskę, była kontekstem, w którym powstawało jego dzieło: „Niniejsza

¹ Karl Raimund Popper, *Przedmowa do czytelnika polskiego*, tłum. Adam Chmielewski, s. XI.

książka była pisana właśnie w tamtym okresie. Przewidując, że marksizm stanie się dominującą ideologią okresu powojennego, pisałem ją z nadzieją na zwalczanie tej ideologii – w imię obrony demokracji”². O podobnych dążeniach zaświadczą także dzieje polskiej aktywności intelektualnej w latach 1939-1945, gdy broniono elementarnej (niezbywalnej) ludzkiej godności i zespolonych z nią kulturowych praw narodów. Rozprawa doktorska „Filozoficzne i polityczne koncepcje ukraińskiej niepodległości” również – i to na wiele sposobów – wpisuje się w obronę elementarnej (niezbywalnej) ludzkiej godności i zespolonych z nią kulturowych praw narodów.

Wśród Mistrzów Wydziału Filozofii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w szczególności – także w wymiarze praktycznym – problematyką koncepcji ukraińskiej niepodległości zainteresowanie wykazywał Profesor Stefan Swieżawski (1907-2004). Na podstawie jego wypowiedzi – począwszy od czasu jego lwowskich studiów – dotyczących sprawy ukraińskiej, gdyż także wykazywał racje strony ukraińskiej, można założyć, że z dużym zainteresowaniem przyjąłby on rozprawą doktorską „Filozoficzne i polityczne koncepcje ukraińskiej niepodległości” napisaną i brzoną na jego Wydziale. Dla ilustracji, można odnotować, że w liście z sierpnia 2001 roku do Jana Pawła II Stefan Swieżawski dzielił się także swą refleksją dotyczącą Ukrainy: „Gdy chodzi o sprawy Kościoła, to z największym przejęciem i wielką radością śledziliśmy wszystkie etapy dwóch pielgrzymek Ojca Świętego do Ziemi Świętej i na Ukrainę. Miałem wrażenie, że w tych pielgrzymkach poruszone zostały i wspaniale rozwinięte sprawy fundamentalne: problem żydowski, islam, prawosławie i unia. Bogu dziękowaliśmy za te wszystkie akty i słowa, które tam zostały urzeczywistnione. Wielką przykrością było dla nas, że nie mogliśmy być obecni we Lwowie, bo to przecież moje i nasze miasto. Przeżyłem tam 26 lat i tam urodziły się obie nasze córki. Tak ogromnie się cieszę, że wśród beatyfikowanych znaleźli się abp Józef Bilczewski, który mnie bierzmował, i ojciec Klemens Szeptycki. Cudowne też, że zapowiedziana została beatyfikacja metropolity Andrzeja Szeptyckiego. Serce mi też drgało, gdy wspomniałeś św. Włodzimierza, bo to w prostej linii mój przodek przez moją babkę Puzyniankę, Izabelę Ryłską!”. To jedna z ostatnich (niejako publicznych) wypowiedzi Swieżawskiego w czasie jego długiego życia, w których sprawy ukraińskie znajdują się w spektrum zainteresowań i warto ją odczytywać z uwzględnieniem innych jego wypowiedzi dotyczących tej materii. Warto też odnotować, że Karol Wojtyła (1920-2005) w artykule „La frontiera per l’Europa: dove?” („Vita e pensiero” 61(1978) nr 4-6, s. 160-168) rozpatrując granice Europy pisze o „Rzeczypospolitej trzech narodów: polskiego,

² Tamże.

litewskiego i ukraińskiego” (*Gdzie znajduje się granica Europy?*, tłum. Jarosław Merecki, *Ethos*. R. 7, nr 42 (1994), s. 29). Wydaje się, że warto wskazywać na takie koincydencje zainteresowań daną problematyką i docenianie jej znaczenia, wydobywanie tych – częstokroć już uchodzących z pola widzenia kolejnych pokoleń – historycznych korelacji pozwala bowiem lepiej widzieć problematykę danej rozprawy doktorskiej w perspektywie „długiego trwania” danego ośrodka akademickiego i jego tradycji intelektualnych.

Zgodnie z tradycyjnymi i wciąż obowiązującymi wymaganiami akademickimi od osoby piszącej rozprawę doktorską przede wszystkim oczekuje się, że dokona ona w przedkładanej dysertacji rzetelnej, wielostronnej i interesującej analizy odpowiednio wyselekcjonowanych przez nią zagadnień ze spektrum obranej problematyki, że oprze się na odpowiednim materiale źródłowym i wesprze analizy i argumenty na reprezentatywnej literaturze przedmiotu. Lektura recenzowanej rozprawy doktorskiej „Filozoficzne i polityczne koncepcje ukraińskiej niepodległości” pozwala stwierdzić, iż mgr Karol Kowacki należycie wywiązał się z tego zadania: sumiennie przeprowadza rzetelne i interesujące z punktu widzenia filozofii społecznej analizy obranych na warsztat badawczy zagadnień, które mają także swe praktyczne wymiary, bowiem intelektualnie i praktycznie („na co dzień”) zmagają się z nimi – jako naród, jako społeczeństwo i jako państwo – Ukraińcy.

Struktura recenzowanej pracy doktorskiej jest poprawna:

- przejrzysta systematyzacja rozpatrywanej (złożonej, wielowątkowej) problematyki,
- właściwy układ (odpowiednia kolejność) czterech rozdziałów, dobrze zatytułowanych i dopełniających się w treści,
- we wstępie jasno i przekonująco przedstawiono zamierzenia badawcze i odpowiednio usytuowano jej w kontekście obecnej sytuacji,
- w zakończeniu zebrano uzyskane – wartościowe poznawczo – wyniki i wnioski.

W rozprawie doktorskiej przekonująco wykazano, że wskazana w tytule i faktycznie stanowiąca przedmiot badań problematyka filozoficznych i politycznych koncepcji ukraińskiej niepodległości oraz jej praktyczne znaczenie jest warta współcześnie podejmowanych analiz z odniesieniami do obecnie toczonych debat akademickich i szerzej – debat publicznych.

Recenzowana rozprawa, również dzięki jej walorom warsztatowym i poznawczym, m.in. dzięki odpowiednio rozeznanej i spożytkowanej bazie źródłowej, uświadamia, że wciąż występują niedobory w systematycznym rozpoznawaniu – wymagających należytej uwagi – koncepcji i ideowych nurtów kształtowania ukraińskiej niepodległości, a wypracowanie takich rzetelnych ustaleń ma przecież – zwłaszcza obecnie – niebagatelne znaczenie w praktyce życia społecznego.

Na wysoką ocenę zasługuje rzetelność w docieraniu do źródeł oraz wnikliwość analizy ich ideowych treści. Dzięki wnikliwości analiz, a wręcz nawet nieustępliwości analiz – w których szczęśliwie unika się pospiesznych i zwodzających na manowce uogólnień, a także nie unikając kwestii budzących duże kontrwersje – ujawniają się kolejne, warte podjęcia problemy badawcze.

Po uważnym studium całości rozprawy doktorskiej mgr. Karola Kowackiego „Filozoficzne i polityczne koncepcje ukraińskiej niepodległości”, stwierdzić można, że dokonuje się w niej gruntowanej i całościowej rekonstrukcji oraz erudycyjnie pogłębionej analizy podjętej problematyki.

W rozdziale pierwszym w odpowiedni sposób podjęto i omówiono kwestię narodów historycznych i niehistorycznych, słusznie zwrócono uwagę na poliwalgalną teorię i posttraumatyczne doświadczenie społeczeństwa ukraińskiego, trafnie i zwięźle rozpatrzono pojęcia nacjonalizmu i narodu oraz ukazano język jako etnamentalny kod narodu. Autor poszukując odpowiedniej ramy koncepcyjnej rozpatruje, czy i jak wskazane jest nawiązanie do teorii historycznych epok ukraińskiego filozofa Wiktora Petrowa, a także poddaje krytycznej dyskusji postulat (aksjomat) Oleksandra Savchenki.

W obszernym i treściwym rozdziale drugim – liczącym 70 stron analiz – wnikliwie rozpatrzono jak przebiegał rozwój idei demokratyczno-narodowej, trafnie wyróżniono kolejne fazy tego rozwoju i odpowiednio dobrano reprezentatywnych myślicieli, którzy w danym okresie wypracowywali i przedstawiali swe idee i koncepcje, a są to idee i koncepcje fundujące – trwające także do dziś w ewoluującej postaci – nurty myślenia o ukraińskiej niepodległości i inspirujące wielorakie działania podejmowane na jej rzecz.

W również obszernym i treściwym rozdziale trzecim – liczącym 90 stron analiz – wnikliwie i z różnych punktów widzenia (wielostronnie) rozpatrzono jak przebiegał rozwój nacjonalizmu integralnego i jakie niósł on z sobą konsekwencje. Umiejętnie i powściągliwie – aby zachować właściwy styl i tok analiz – wykazano to, co w ramach nacjonalizmu integralnego może budzić kontrowersje i wręcz wywoływać niezgodę z powodów etycznych. W rozprawie doktorskiej – podążając za przywoływanymi w niej tezami Jana Pawła II z encykliki *Centesimus annus* – zdecydowanie demaskuje się antropologiczne błędy oraz intelektualne i praktyczne zagrożenia, będące skutkiem niedostatków krytycznego rozeznania niektórych wpływowych koncepcji ukraińskiej niepodległości i szerzej: koncepcji kształtowania życia społecznego: „wskazanie na błąd antropologiczny w realizacji nacjonalistycznych idei przez OUN-B i jego konsekwencje dla ukraińskiej tożsamości narodowej; zaproponowanie „paradoksu Szuchewycza” jako weryfikacyjnego narzędzia” (s. 8, a dalej m.in. na stronach: 10,

44). „Każdy naród ma prawo do swoich bohaterów, problem w tym, czy bohaterski obraz UPA to odpowiedni materiał dla budowania ogólnoukraińskiej tożsamości narodowej. Obiektywnie tak, ale UPA to narzędzie historii, w którym jest zawarty błąd antropologiczny, w znaczeniu nadanym przez Jana Pawła II: „Błąd ten (...) kryje się w koncepcji ludzkiej wolności oderwanej od posłuszeństwa prawdzie, a zatem również od obowiązku poszanowania praw innych ludzi. Treścią wolności staje się wówczas miłość samego siebie posunięta aż do wzgardzenia Bogiem i bliźnim, miłość, która prowadzi do bezgranicznej afirmacji własnej korzyści i nie daje się ograniczyć żadnymi nakazami sprawiedliwości” (s. 171). W tym kontekście są to jak najbardziej trafne i inspirujące do dalszej refleksji odwołania do – skądinąd dyskusyjnej i budzącej spory – kategorii błędu antropologicznego, błędu, który – trzeba to zaznaczyć – ujawnia się nie tylko w niektórych ukraińskich wizjach i dążeniach do niepodległości, ale także w innych – podobnych im – wizjach i dążeniach innych nacji.

Rozdział trzeci kończy punkt, w którym – słusznie – zwraca się uwagę na pojednanie polsko-ukraińskie. Stwierdza się tam m.in.: „Pojednanie w tej sytuacji jest jedynym rozsądnym wyjściem. Problem tkwi w tym, co przez nie rozumiemy. 26 listopada 2012 r. we Lwowie, w siedzibie Centrum historii miejskiej Europy Środkowo-Wschodniej, między dwoma wybitnymi historykami, Leonidem Zaszkiłniakiem i Grzegorzem Motyką, odbyła się ciekawa rozmowa, która ukazała różnice w rozumieniu pojednania” (s. 201). Te różnice w rozumieniu pojednania warte są rozbudowanego i pogłębionego studium, a recenzorowana rozprawa daje do tego dobry asumpt.

W rozdziale czwartym skupiono się na współczesności – od momentu ukraińskiej niepodległości 24 sierpnia 1991 roku – w obliczu wojny rosyjsko-ukraińskiej. Z tej też racji w ostatnim punkcie rozpatruje się czym jest wojna sprawiedliwa w niesprawiedliwym świecie. Co do zasadniczych przyczyn obecnej wojny rosyjsko-ukraińskiej Autor zdecydowanie skłania się do mocno wyartykułowanej tezy o nieuniknioności tej wojny: „W nazwie „specjalna operacja wojskowa” zawarty jest sens rosyjsko-ukraińskich relacji, wedle których Ukraina to kolonia Rosji. W pierwszym rozdziale została przedstawiona geneza tego fenomenu. Zamiarem Kremla jest przywrócenie historycznego stanu rzeczy, w którym Ukraina jest terytorium zależnym od Rosji. Nie ma żadnych wątpliwości, wobec utraty wpływów Rosji w Ukrainie, konflikt był nieunikniony, co udowodniła wojna w Donbasie w 2014 roku. Nie doszłoby do wojny, gdyby Ukraina nadal pozostała pod rosyjskim wpływem. W każdej innej sytuacji wojna była nieuchronna” (s. 207). Przy czym Autor dopowiada: „Świat zachodni milcząco sprzyjał rosyjskim roszczeniom” (s. 223). Rzec więc można, że ukazuje się tu alternatywa rozłączna: albo zależność od sąsiedniego imperium i maskujące ją pozory samostanowienia, albo realna

niepodległość, która skutkuje jednak konfliktem zbrojnym i wymaga militarnej obrony. W tym kontekście Autor rozprawy dokonuje wyrazistej i wysoce afirmatywnej interpretacji Rewolucji Godności w kontekście duchowych i intelektualnych ukraińskich tradycji wiodących do samostanowienia: „Rewolucja Godności z 2013 r. stanowi epistemiczne cięcie w najnowszej historii Ukrainy, ponieważ doszło wtedy do integracji narodu ukraińskiego w jego nowej postaci, tj. uświadomienia wspólnoty narodowej. W historiozoficznym sensie jest to początek nowej epoki, która zakończy się albo totalnym zniszczeniem Ukrainy przez Rosję, albo zwycięstwem Ukrainy. Nazwa rewolucji pochodzi od ochrony dobra, którym jest godność człowieka. Rosyjskie państwo i kultura tradycyjnie negują godność ludzką od początku swojego istnienia; człowiek jest niewolnikiem cara-suwerena i nie należy mu się godność, ponieważ jest w pełni uprzedmiotowiony. Tę negatywną cechę wzmocniła wulgarna interpretacja idei marksistowskiej, czyniąc z człowieka trybik w totalitarnym państwie. Ukraińcy posiadający inne źródła swojej kultury, opierające się na chrześcijaństwie, filozofii serca (kordocentryzmie), przywiązaniu do ziemi, intuicyjnie odrzucają narzucane rosyjskie wzorce kulturowe” (s. 203-204). Godność staje się tu jedną z kluczowych kategorii dla właściwej interpretacji wartości ukraińskiej niepodległości.

W kontekście debat na temat potrzeby pojednania polsko-ukraińskiego interesująco i wręcz „pobudzająco” brzmi zarysowana przez Autora perspektywa służących temu pojednaniu przemian ideowych: „Można upatrywać w nacjonalistach zgrupowanych po 2014 r. źródła potencjalnego pojednania polsko-ukraińskiego. Nowy ruch pojawia się w Kijowie, we wschodnich rejonach kraju, jest tworzony przez ludzi o odmiennym doświadczeniu historycznym, bez genetycznych uprzedzeń do Polski. W tym środowisku pojawia się nowe podejście do ukraińskiej państwowości, będące przeciwieństwem oficjalnej ukraińskiej władzy. Środowisko to teoretycznie jest gotowe do podjęcia reinterpretacji polsko-ukraińskich relacji, szczególnie po inwazji Rosji na Ukrainę, gdy Polska przyniosła Ukrainie znaczącą pomoc, z której najbardziej korzystają Ukraińcy ze wschodnich i centralnych rejonów. Środowisko to charakteryzuje się adekwatną oceną sytuacji politycznej, szkoleniem ochotników-żołnierzy, patriotycznym wychowaniem dzieci i młodzieży. Jednym z najjaskrawszych przykładów jest pułk Azov, jego cywilna część oraz ich wydawnictwo Oriientyr” (s. 210). To jest jeden z tych – nierzadkich – momentów, gdy dociekania w rozprawie w odważny intelektualnie sposób wyprowadzają czytelnika poza pozorne oczywistości i skłaniają do podjęcia pogłębionego namysłu nad tym, co dalekie od pozornych oczywistości. Ten walor rozprawy również zasługuje w recenzji na podkreślenie.

Dodać należy, że Autor podejmuje polemikę z mocno redukcjonistycznymi ujęciami przyczyn i przebiegu toczącej się wojny: „Michalkiewicz dostrzega geopolitycznych graczy, konflikt USA i Rosji, jednak całkowicie ignoruje ukraińskie społeczeństwo, które walczy w swojej obronie i dla swojego dobra. Ukraińcy, broniąc swojego państwa i swojej tożsamości, nie są anonimowym elementem konfliktu, a realnym podmiotem. Dzięki ukraińskiej determinacji, sile biologicznej prowadzona jest wojna” (s. 230). Silne podkreślanie ukraińskiej determinacji i bycia realnym podmiotem zasługuje na uwagę jako formułowanie i poddanie pod dyskusję autorskiego (czytelnego i konsekwentnego) stanowiska.

W ramach tego autorskiego stanowiska lokuje się pogląd dotyczący również ukraińskiej odpowiedzialności za osłabienie własnego państwa i narażenie go na agresję: „Od krwawej rozprawy podczas Rewolucji Godności, wojny na wschodzie kraju od 2014 r. i rosyjskich zbrodniach w Ukrainie podczas Inwazji w 2022 r., pojawia się słuszna pokusa nazwania Rosjan jednym winowajcą. Jednak szukając głębszych przyczyn proponujemy przyjęcie męskiej postawy i określeniem współwinowajców samych Ukraińców. Po 1991 r. Ukraińcy nie potrafili przeprowadzić modernizacji, określić swojej tożsamości, współpracować ze sobą i systematycznie sprzyjali rosyjskim wpływom w Ukrainie, zrobili wszystko, aby doszło do wojny. Można wskazać kilka przyczyn, jakie sprzyjały pojawieniu się wojny: historyczne traumy, PTSD, kolonialna zależność, kleptokracja, „jaka różnica” itd. Aby doszło do refleksji i zmian w Ukrainie wydaje się niezbędne zrezygnowanie z retoryki ofiary i wzięcie odpowiedzialności za przyczyny wojny. Tylko uświadomienie problemów może stanowić podstawę do zmiany postawy” (s. 232). Warto – i to zdecydowanie – zalecić dopracowanie tego autorskiego stanowiska, wprowadzenie w nim dalej idących, o wiele bardziej pogłębionych rozróżnień, bo przecież z jednej strony Autor stwierdza: „Po 1991 r. Ukraińcy nie potrafili przeprowadzić modernizacji [...]”, a z drugiej dopowiada: „kolonialna zależność”. Trzeba tu więc dokonać o wiele subtelniejszych rozróżnień, aby nie formułować pryncypialnych i aż nadto uogólnionych zarzutów, że Ukraińcy „zrobili wszystko, aby doszło do wojny”, które są jawnie niezgodne z innymi – o wiele trafniejszymi – stwierdzeniami Autorami. To wymaga domyślenia i dopracowania. Także subtelniej trzeba sformułować wysoce interesującą autorską tezę: „Z drugiej strony władze Rosji uczyniły niemożliwe możliwym, ukraińskie w znacznej mierze indyferentne społeczeństwo, w dużym stopniu zrusyfikowane i nie widzące potrzeby zerwania relacji z Rosją, w sposób dobitny przekonało się, że Rosja to wróg, morderca i gwałciciel. Władze rosyjskie zmasowanym bombardowaniem rejonów zamieszkałych przez rosyjskojęzycznych Ukraińców otworzyły możliwość integracji wszystkich Ukraińców dla ukraińskofilskiego dyskursu, zrobiły więcej niż cała ukraińska elita przez ostatnie dwieście

pięćdziesiąt lat” (s. 235). Ta teza wyraża bywa przez ukraińskich intelektualistów i jest warta przedstawienia w bardziej dopracowanej wersji.

Główne uwagi recenzenckie: co do redakcji rozprawy, która w nielicznych miejscach wymaga poprawy oraz postulowane/proponowane uzupełnienia:

- są także sformułowania w doktoracie (w jakimś stopniu niezręczne), które wymagają korekty redakcyjnej,

- są potknięcia w postaci literówek, wymagają usunięcia przy redagowaniu artykułów i monografii opartych na rozprawie doktorskiej,

- doprecyzować (śmiało wyartykułować) w niektórych miejscach wywodów zarysowujące się tam własne stanowisko odnośnie rozpatrywanych koncepcji,

- warto w publikacjach na podstawie dysertacji jeszcze bardziej rozbudować bazę literaturową, zwłaszcza o obecnie toczące się intensywne debaty, aby publikacje na podstawie dysertacji uwzględniały dynamiczny stan debaty,

- wątpliwości może w obecnej sytuacji budzić formułowane w czasie teraźniejszym i w bezdyskusyjnym trybie stwierdzenie: „Zeleński to uosobienie ideologii „jaka różnica”. Dla Rosji prezydentura Zeleńskiego to był wyraźny sygnał do ataku, ponieważ tak słabego państwa ukraińskiego jeszcze nie było od 1991 r.” (s. 225); „Zeleński nie mógł zmienić dyskursu władzy, ponieważ sam jest wynikiem kleptokracji, dodatkowo wyraźnym przedstawicielem ruskiego miru. Zeleński do Inwazji 24 lutego 2022 r. ignorował rosyjskie niebezpieczeństwo, nie przygotowywał moralnie ukraińskiego społeczeństwa do potencjalnej wojny, nie sprzyjał rozwojowi armii. Skupił się na tych dziedzinach, gdzie widać szybko efekty, jak modernizacja dróg czy cyfryzacja, natomiast ignorował wojnę na Donbasie w nadziei na dyplomatyczne rozwiązanie konfliktu” (s. 234) – takie wyostrzone stwierdzenia wymagają jednak dalszego przemyślenia, gdyż odbiegają od wysokiej jakości analiz przedstawianych w reszcie wyvodu, warto je więc wyrazić w odpowiedniejszy sposób dla rozprawy doktorskiej z filozofii, nie tracąc przy tym krytycznego ostrza tam, gdzie ono faktycznie jest pożądane. Dalej wszakże Autor dopowiada, że mamy oto „bohatera jednoczącego cały naród”: „Dzięki aktorskiemu talentowi prezydenta Ukraińcy w optyce międzynarodowych stosunków zyskali charyzmatycznego prezydenta stojącego na straży niesprawiedliwie napadniętej Ukrainy. Paradoks sytuacji tkwi w tym, że sam prezydent Zeleński nie inwestował w system obronny państwa. Jednak pragmatyczne przesłanki są priorytetowe, ponieważ Ukraina w osobie prezydenta Zeleńskiego zyskała bohatera jednoczącego cały naród, co stanowi fenomen we współczesnej historii Ukrainy. Rolę Zeleńskiego w przygotowaniu Ukrainy do wojny można porównać do roli Lecha Wałęsy, który w swoim mniemaniu samodzielnie obalił komunizm. Obie postacie są

symbolami milionów ludzi w przełomowych wydarzeniach historycznych. Jednak niebezpieczeństwem wielkich postaci historycznych, które przypadek uczynił symbolami jest brak umiaru i realnej oceny w procesie historycznym. Jeżeli wojna zostanie wygrana, Zeleński zostanie ogłoszony inżynierem sukcesu wojennego. Jeśliby przeszedł tak do historii i odszedł od polityki po wygraniu wojny przez Ukrainę, zostałby pierwszym ogólnonarodowym bohaterem” (s. 237-238). Jednak i ta część narracji, choć bardziej wyważona – to i tak zbliżająca do formy bieżącej, polemicznej publicystyki – wymaga wysubtelnienia i wyrażenia w postaci bardziej filozoficznej refleksji. Gdy Autor pisze: „Powstają pozory samodzielności Ukraińców z powodu posiadania przez nich zewnętrznych atrybutów państwa takich jak obszerne terytorium czy znaczna liczba ludności. Jednak w swojej wewnętrznej formie ukrajinofilski dyskurs, metaforycznie ujmując, jest okaleczony i niepełny, przebijający się z peryferii narzucanych im imperialnych narracji, z trudem broniący swojego prawa do istnienia. Uzasadnieniem słabości ukrajinofilskiego dyskursu jest aktywny udział etnicznych Ukraińców w ogólnorosyjskim, następnie ogólnosowieckim dyskursie władzy, który niszczył każdą narodową odmienność w obrębie kontrolowanego terytorium. Znaczna część ukraińskiej elity wykazywała nielojalność do rdzennego ukrajinofilskiego dyskursu z powodu własnych, osobistych korzyści” (s. 239-240) – to, czy za właściwe można uznać sformułowanie „pozory samodzielności”, czy też powinno być: „niedobory samodzielności”? Należy się nad tym zastanowić, aby uniknąć zbyt mocnych i nietrafnych przerysowań, z których powodu interesujący wywód autorski niejako pęka i robi się niepokojąco niespójny. Takie są wszakże koszty wejścia z dociekaniem w obecnie rozgrywające się i budzące mocne emocje wydarzenia społeczne. Dobrze, że Autor ma odwagę wejścia w aktualne wydarzenie i zmierzenia się z nimi.

- O wiele bardziej rozbudowanego uzasadnienia wymaga autorska teza: „Jednym z nierozwiązanych XIX-wiecznych problemów tożsamościowych jest poszukiwanie ukraińskiej idei narodowej, jako antidotum na współczesne problemy społeczno-polityczne. Opierając się na rozważaniach Józefa Marii Bocheńskiego, wysuwam tezę, że nie istnieje taka idea, jej poszukiwanie jest bezcelowe” (s. 244).

Za warte wyeksponowania walory dociekań i analiz przedstawionych w pracy doktorskiej „Filozoficzne i polityczne koncepcje ukraińskiej niepodległości” w szczególności uznać należy:

- odpowiedni dobór poznawczo i społecznie ważnej problematyki badawczej z zakresu filozofii społecznej i filozofii polityki, która ma także istotne aspekty praktyczne (zwłaszcza z punktu widzenia osób zaangażowanych w sprawy narodowościowe i ich kształtowanie);

- umiejętne sięgnięcie do odpowiedniej teoretycznej podbudowy analiz w obszarze myśli społecznej o nachyleniu praktycznym, dociekania w przemyślany sposób są nasycone właściwie dobranymi kategoriami i koncepcjami z zakresu filozofii społecznej i filozofii polityki;

- wskazana w tytule i podjęta w dysertacji doktorskiej problematyka ukraińskiej niepodległości nie była dotychczas przedmiotem w ten sposób ukierunkowanych i rozbudowanych badań z zakresu historii filozofii, badań, które odsłaniają także nowe perspektywy badawcze filozofii społecznej i filozofii polityki;

- prowadzenie badań z zakresu filozofii społecznej i filozofii polityki w oparciu o właściwie dobraną i analizowaną bazę źródłową dotyczącą różnych koncepcji ukraińskiej niepodległości; oparcie się na odpowiednio dobranej i reprezentatywnej literaturze;

- przedstawiono w rozprawie pogłębioną, wielostronną i interesującą rekonstrukcję i analizę problemów z zakresu filozofii społecznej i filozofii polityki, co ważne – badając filozoficzne (antropologiczne i aksjologiczne, etyczne) aspekty różnych koncepcji ukraińskiej wskazano przy tym również na te problemy, które nie są często podejmowane, choć zasługują na baczną uwagę;

- bardzo trafnie rozpoznano i scharakteryzowano swoiste elementy różnych koncepcji ukraińskiej niepodległości;

- sięgając po filozoficzne instrumentarium analiz należycie ukazano aktualne dziś – przynajmniej z określonych punktów widzenia – kwestie sporne ukraińskiej niepodległości;

- w wyniku rzetelnych analiz wykryto, opisano i rozpatrzono także instytucjonalne i formalne niedomagania w zakresie koncepcji i praktyki ukraińskiej niepodległości, dochodząc źródeł ich występowania;

- na wysoką ocenę zasługuje wyprowadzanie z badań własnych wniosków dotyczących różnych koncepcji ukraińskiej niepodległości, jasno artykułowanych i otwierających perspektywy dalszych badań nad koncepcjami i strategiami ukraińskiej niepodległości;

- lektura rozprawy doktorskiej inspirowała, aby jej Autor, który w doktoracie wykazał się odpowiednimi kompetencjami intelektualnymi, podjął się dalszych badań komparatystycznych nad koncepcjami niepodległości wypracowywanymi w Europie środkowej i wschodniej;

- dzięki wypracowanym w dysertacji doktorskiej – na podstawie bogatej bazy źródłowej – rekonstrukcjom, analizom i interpretacjom filozoficznym, dzięki wyprowadzonym przez Autora wnioskom, otwiera się pole do prowadzenia – również na gruncie filozofii społecznej i filozofii polityki – dalszych poszukiwań teoretycznych (koncepcyjnych) i dyskusji – zwłaszcza tak potrzebnych interdyscyplinarnych debat – inspirowanych doświadczeniami

intelektualnych i praktycznych poszukiwań kształtu ukraińskiej niepodległości oraz i nasuwają się też różnego rodzaju dalsze pytania wobec idei i praktyk tworzenia ukraińskiej niepodległości, pytania te będą pomocne przy budowaniu coraz bardziej dojrzałych i trafnych – odpowiadających wyzwaniom – koncepcyjnych ujęć ukraińskiej niepodległości.

Mgr Karol Kowacki w dysertacji doktorskiej wykazał odpowiednie kompetencje intelektualne, co przekonuje, że może i powinien on być jednym ze znaczących uczestników i wręcz moderatorów debaty dotyczącej koncepcji (m.in. założeń aksjologicznych) i praktyki ukraińskiej niepodległości, debaty, która osadzona w różnych kontekstach społecznych wciąż mieni się wielością podejść i stanowisk.

Ta rozprawa doktorska – zasługująca na publikację po edytorskim dopracowaniu – może być znaczącym przyczynkiem w debacie o ukraińskiej niepodległości.

Autorowi należy życzyć, aby cechująca jego dociekania pasja intelektualna, pasja w filozoficznym podejściu do badania ukraińskiej niepodległości, która ujawnia się w dysertacji, inspirowała dalsze dyskusje o ukraińskiej niepodległości, dyskusje osadzone w wielu nowych kontekstach społecznych.

Ta dysertacji doktorska, dzięki umiejętnemu wprzęgnięciu analiz z zakresu filozofii społecznej i filozofii polityki (uwzględniając historię myśli społecznej i politycznej) w debatę o ukraińskiej niepodległości, może przyczynić się do dalszej intensyfikacji rozwoju koncepcji i doktryn ukraińskiej niepodległości, bowiem ukraińskie dziedzictwo duchowe, edukacyjne i intelektualne – jak wykazywano to też w doktoracie – nie stanowi „dobra antykwarycznego” i „reliktu przeszłości” („skansenu”), lecz rozwija się w wielu nowych postaciach, wymagających towarzyszących tym doświadczeniom analiz z zakresu filozofii społecznej i filozofii polityki, szeroko – pluralistycznie – uwzględniających historię różnych nurtów myśli społecznej i politycznej.

W recenzowanej rozprawie „Filozoficzne i polityczne koncepcje ukraińskiej niepodległości” przekonująco argumentuje się, że dzięki autentycznej (a nie tylko „jakiejś”, pozorowanej) analizie i interpretacji filozoficznej koncepcji wypracowywanych w ukraińskiej myśli niepodległościowej, można dziś autentycznie i twórczo – to znaczy również polemicznie – je rozwijać, sięgając przy tym do dawnych koncepcji i praktyk ukraińskiej niepodległości, acz prowadząc do ich niejako konwertowania w nowe formy, odpowiadające współczesnym i „palącym” wyzwaniom. To jeden z walorów recenzowanej rozprawy i to może być także jej istotny wkład do rozwijania – sięgającej do wielorakich tradycji – ukraińskiej myśli niepodległościowej współdziałającej z aktualizującą ją refleksją hermeneutyczną.

Zaznaczyć można, że Autor rozprawy jak najbardziej słusznie i trafnie przywołuje także refleksję jej Promotora: „Ukraińcy posiadają zupełnie inną motywację, filozof i etyk Jan Kłós zaznacza: „wojna sprawiedliwa istnieje właśnie dlatego, że żyjemy w niesprawiedliwym świecie. I są sprawy, których nie wolno sprzedawać za lichą miskę spokoju. Wśród argumentów na rzecz wojny sprawiedliwej wymienia się bezprawnie utraconą wolność lub własność, obronę ojczyzny, czystą intencję (wojnę tę nie prowadzi się z nienawiści ale, na przykład w wyniku bezprawnego ataku). Widać, że wojna w Ukrainie spełnia te warunki. Jeśli oczywiście ktoś zechce na to spojrzeć bezstronnie, a nie w imię rozdmuchanych rojeń niespełnionego imperialisty, dla którego tylko historia dziejów ma znaczenie, a on ma klucz do jej wykładni, zaś ambicje sąsiadującego narodu pozostają z gruntu pozbawione racji”³. Z etycznego punktu widzenia nie ulega wątpliwości, że Ukraińcy walczą w wojnie sprawiedliwej” (s. 236). To dobrze, że w rozprawie współmyśli się z jej Promotorem i daje się temu stosowny wyraz.

Warto na koniec podkreślić, że recenzowana rozprawa – dzięki rzetelności badawczej i podejmowaniu różnych aspektów filozoficznych odniesień – przygotowuje odpowiedni grunt pod prowadzenie dalszych, tak ukierunkowanych badań nad filozoficznymi i politycznymi koncepcjami ukraińskiej niepodległości.

Dodać można jeszcze, że za kontynuowanie filozoficznej i krytycznej refleksji nad koncepcjami i doktrynami ukraińskiej niepodległości mgr Karol Kowacki będzie szczególnie odpowiedziany, zwłaszcza po tym, gdy złoży – wiążącą go – przysięgę doktorską.

Konkluzja. Praca doktorska „Filozoficzne i polityczne koncepcje ukraińskiej niepodległości”, którą napisał mgr Karol Kowacki, spełnia ustawowe wymagania stawiane wobec prac doktorskich i może być przedmiotem dalszego procedowania w kolejnych etapach obrony pracy doktorskiej.

Marek Rembierz

³ J. Kłós, *Czy istnieje wojna sprawiedliwa w niesprawiedliwym świecie?*, [w:] *Przegląd Uniwersytecki Solidarni z Ukrainą*, 2022, s. 18.